

Józef Borzyszkowski

"Olsztyn 1353 – 2003", Olsztyn 2003 : [recenzja]

Echa Przeszłości 5, 465-474

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tacyjnej, jaką jest ta korespondencja, może to dotyczyć tylko przypisów, zwłaszcza biograficznych, w których brak niekiedy możliwej do znalezienia daty śmierci danej osoby (np. Waleriana Ligena czy gen. Nikołaja Bezaka, s. 321 i 325), można byłoby też postulować jakieś tam uzupełnienia zawartych w tych przypisach i tak bogatych informacji. Zacytowany na wstępie list Aleksandra z 1878 r. nie może być podpisany jako list *Aleksandra III*, bo wówczas nie był jeszcze carem. Ale wszystko to są mało istotne drobiazgi, których wyliczanie mogłoby przesłonić bezsprzeczne walory tej doprawdy interesującej publikacji źródłowej, mogącej zainteresować każdego miłośnika nie tylko historii ale i szerzej – literatury faktów. Frapująca i wartościowa doprawdy to lektura, pod warunkiem naturalnie dobrej znajomości języka rosyjskiego.

Jan Sobczak

Olsztyn 1353 – 2003. Praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Achremczyka i Władysława Ogrodzińskiego, Ośrodek Badań Naukowych i Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 2003, ss. 651 i 5 nlb.

Dwie zasłużone w badaniach przeszłości Warmii i Mazur instytucje, a właściwie jedna w dwóch osobach, działająca pod patronatem Wojciecha Kętrzyńskiego, przygotowały wysiłkiem wielu autorów na 650-lecie miasta wspaniałe dzieło – nietypową monografię historyczną, bogato ilustrowaną, popularno-naukową, bez aparatu naukowego ale rzetelnie udokumentowaną. Szeroką i gruntowną bazę źródłową tego dzieła bez trudu poznajemy w trakcie lektury jego kolejnych części, a sprecyzować możemy korzystając z obszernej bibliografii, obejmującej źródła archiwalne i rękopiśmienne oraz drukowane, pamiętniki i wspomnienia, dzienniki urzędowe, prasę i opracowania naukowe – w języku polskim i niemieckim (s. 614-625). Niemniej istotne znaczenie dla zainteresowanych szerzej dokumentacją dzieła ma wykaz źródeł ilustracji, a dla wszystkich także indeks osób – zawierający podstawowe o nich informacje.

Współautorami tej monografii są historycy skupieni od lat wokół OBN im. W. Kętrzyńskiego, a wielu z nich od niedawna stanowi o sile kadry humanistycznej młodego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Redaktorami naukowymi dzieła są wielce zasłużeni w badaniach naukowych i ich popularyzacji, w kształtowaniu świadomości historycznej, a tym samym

w zakorzenianiu współczesnych mieszkańców Warmii i Mazur, humaniści – Władysław Ogrodziński i Stanisław Achremczyk. Zarówno marka wydawcy, jak i dorobek redaktorów, należących także do grona współautorów, o których dokonaniach za chwilę, mogły stanowić gwarancję wysokiej jakości jubileuszowego dzieła.

Omawianą książkę, jak głosi stosowna informacja, *wydano z okazji 650-lecia miasta przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta Olsztyna i Prezydenta Miasta*. Chciałbym szczególnie mocno podkreślić ów samorządowy – miejski i prywatno-samorządowy – prezydencki (!?) sponsoring, godzien naśladowania. Ten ostatni w pełni uzasadnia fakt, iż omawianą książkę – po stronie tytułowej i następnej, na której podano nazwiska autorów opracowania – otwiera ilustracja z panoramą miasta i słowo Prezydenta Miasta Olsztyna Jerzego Małkowskiego¹ Ta swoista przedmowa wyjaśnia źródła powstania omawianej książki i godna jest zaprezentowania w całości:

Książka ta powstała w wyniku rozważań nad trwałym upamiętnieniem jubileuszu 650-lecia oraz nad drogą rozwoju historycznego Olsztyna od pierwocin prowincjonalnego miasteczka do rangi metropolii jednego z polskich regionów, obecnego od dawna na mapie północno-wschodniej Europy.

Inicjatorom wydawnictwa, a są nim władze miasta oraz środowisko humanistyczne skupione wokół Ośrodka Badań Naukowych oraz Towarzystwa Naukowego imienia Wojciecha Kętrzyńskiego, przyświeca myśl ofiarowania społeczeństwu pracy zbiorowej podanej możliwie przystępnie, zgodnie z aktualnym stanem wiedzy historycznej.

Uniwersytecki dziś Olsztyn, odbudowany i wydzwignięty po kataklizmie II wojny, doszedł do współczesnej rangi ogromnym wysiłkiem swego społeczeństwa aż stał się integralną częścią i znanym ze swej tradycji oraz walorów obywatelskich dziedzictwem współczesnej Polski, wnoszonym obecnie do skarbnicy dóbr jednoczącej się Europy.

Książka o 650-letniej przeszłości grodu ongiś Kopernika stanowi przykład rozległych, również intelektualnych, ambicji społecznych w powojennym życiu kulturalnym miasta, odradzającego się z ruin. Jest ona dziełem trzech pokoleń historyków, którzy kompetencje zawodowe zdobywali w budowanych przez siebie od podstaw olsztyńskich instytucjach naukowych.

Samorząd Miasta dedykuje książkę tym Olsztynianom, którzy pełnym samozaparciem, wytrwałym wysiłkiem zbudowali podstawy nowego życia przyszłym pokoleniom.

*Prezydent Miasta Olsztyna
Jerzy Małkowski*

¹ Obok podpisu – w miarę czytelnego – przydałby się wydruk imienia i nazwiska prezydenta.

Można tylko dopowiedzieć już teraz, iż autorzy i mecenasii dzieła wystawili miastu piękny pomnik, a dla mieszkańców przygotowali wspaniały prezent.

Jubileuszowe rozważania, tym razem historiograficzne, znajdzie czytelnik w *Słowie wstępnym* autorstwa jednego z naukowych redaktorów, Stanisława Achremczyka, ukazującego fenomen dynamicznego rozwoju Olsztyna w dziejach najnowszych i jego skromne odbicie w historiografii. Przywołując poprzednie wielkie rocznice przypomina on wcześniejszych autorów i jubileuszowe lub inne dzieła poświęcone dziejom miasta. Jednocześnie ujawnia – sygnalizuje czytelnikom wcale niełatwą drogę do powstania omawianej tu syntezy dziejów Olsztyna i autorskie doświadczenie z samorządem miasta. Podkreślając, iż autorami dzieła są ludzie związani z Olsztynem i OBN, zwraca uwagę, że wielu dzięki temu zdobyło stopnie i tytuły naukowe, a prezentowana książka świadczy, iż Olsztyn doczekał się własnego grona wnikliwych badaczy. Jest ona jednocześnie efektem i częścią ich życiowego dorobku.

Redaktorzy dzieła, a ściślej Stanisław Achremczyk, autor wstępu, pod jego koniec sformułował opinie, które winny się znaleźć w każdej recenzji, choćby omówieniu. Stąd i potrzeba zacytowania jego słów:

Książka w układzie chronologicznym, ale i problemowym ukazuje dzieje miasta od pradziejów po rok 2003. Redaktorzy uszanowali styl pisarski każdego z autorów, ujęcie dziejów, autonomię tekstów. Ma to swój walor przez fakt, że czytelnik otrzymuje tekst zróżnicowany narracyjnie z rozłożeniem akcentów na różne problemy i wydarzenia. Nie pominięto wydarzeń dla Olsztyna najważniejszych. Sporo uwagi poświęcono funkcjonowaniu samorządu, wojnom, kwestiom ludnościowym i narodowościowym, wyznaniowym, a także politycznym. Od chronologicznej narracji odbiega tekst poświęcony rozwojowi przestrzennemu miasta, wzbogacony o artykuł dotyczący olsztyńskich cmentarzy. Dwa stulecia – wieki XIX i XX zajmują w książce najwięcej miejsca, dla Olsztyna są to bowiem stulecia najważniejsze. Ilustracje, których w tej książce jest sporo, nie tylko obrazują i odzwierciedlają tekst, ale go uzupełniają. Jest to książka pod tym względem nowatorska. Autorzy zdają sobie sprawę, że nie wszystkie kwestie zostały wyczerpane i w sposób dostateczny ukazane, niektóre jedynie nadmienione jako swoisty postulat badawczy. Ograniczona objętość także podyktowała autorom sposób ujmowania kwestii i dziejów. Obraz jawi się analityczny i drobiazgowy, ale jako synteza, z całymi rygorami jej dotyczącymi. Niezbędne okazało się skrócenie niektórych tekstów. Świadomi jesteśmy nie wyczerpania tematu, zwłaszcza dziejów Olsztyna po roku 1945. Olsztyn powinien doczekać się naukowej syntezy swych najnowszych powojennych dziejów, dziejów olsztyńskiej kultury, nauki, szkół wyższych z powstaniem uniwersytetu włącznie, dziejów regionalizmu tak oryginalnie pojmowanego w Olsztynie. Jesteśmy przekonani, że jubileusz 650-lecia miasta nie tylko pobudzi badania nad jego

historią u młodego pokolenia, ale da asumpt do powstania monografii o Olsztynie lat 1945–2005, wszakże niebawem minie 60 lat od chwili, gdy miasto znów znalazło się w państwie polskim.

Powyzsza autoprezentacja omawianej książki – świadomość autorów – stanowi również o walorach poznawczych dzieła, w którym ilustracje stanowią 1/3 objętości. Możemy tu mówić o pewnym nowatorstwie edytorskim na gruncie polskim, rzadko jeszcze u nas stosowanej zasadzie, wg której na każdej stronie książki ilustracje zajmują minimum 1/3 jej powierzchni. Ma to obok pozytywów także swoją ujemną stronę, gdyż niekiedy ilustracje zbyt małe stają się mało czytelne, ale umieszczone pod nimi objaśnienia – informacje łagodzą tę słabość. Ilustracje te sprawiają, że dzieło-synteza, wybitnie historyczne i w pełni naukowe, staje się czytelne, a i interesujące także dla mniej przygotowanego czytelnika. Stąd można mówić nawet o dwóch nurtach narracji autorskiej – niejako równoległych – słownej i w postaci ilustracji. Początkowo budzić to może nawet opór – dystans do takiego rozwiązania, gdyż chciałoby się widzieć i studiować owe ilustracje w większej postaci. Jednakże ostatecznie autorzy – redaktorzy całym swoim dziełem przekonują do tegoż rozwiązania. Ilustracje prezentują bowiem często dobitniej dziejowe bogactwo w różnorodności – postaci (portretów i foto), obiektów, dokumentów, dzieł literackich i naukowych, rycin i obrazów, symboli i bardzo cennych map i planów, a także starych i współczesnych widoków – widokówek. Tym samym mamy do czynienia z syntetycznym opracowaniem historiograficznym, pełnym konkretów i postaci stanowiących – tworzących rozpoznane przez historyków dzieje i kulturę, a także życie codzienne mieszkańców miasta w różnych epokach.

W niniejszej prezentacji trudno omówić i ustosunkować się szerzej do zawartości poszczególnych części – rozdziałów tej zbiorowej najnowszej syntezy – monografii Olsztyna. Jej zawartość i autorów sygnalizuje spis treści, a miejsce – wagę poszczególnych fragmentów ich objętość. Dzieje miasta w tejże monografii zostały zaprezentowane w układzie chronologicznym. Każda z części ma jednak swoją historyczno-autorską specyfikę. I tak Hanna i Adam Mackiewiczowie zaprezentowali pradzieje i badania archeologiczne Olsztyna (s. 10-27), a raczej znaleziska – ślady obecności człowieka na terenie, na którym w średniowieczu założono, a później rozwinęło się miasto – współczesna metropolia. Autorzy siłą tradycji obejmują swoimi zainteresowaniami i narracją wyniki badań archeologicznych nie tylko na terenie starego miasta i współczesnej metropolii, ale i szerszej okolicy, prezentując głównie znaleziska z najstarszej części Olsztyna, obejmujące przede wszystkim średniowiecze.

Olsztyn średniowieczny do 1466 roku (s. 28-73) prezentuje Jerzy Sikorski, zwracając szczególną uwagę na jego dzieje polityczne, sam przywilej lokacyjny, dokumentujący już istniejącą rzeczywistość i jego realizację oraz walory obron-

ne zamku i miasta. Na wstępie swej części J. Sikorski sygnalizuje położenie geograficzno-etniczne i rodowód nazwy Olsztyna, zakotwicząc początki jego historii w dziejach Prusów i ich krainy – jednej z wielu – zwanej Warmią. Sądzę, że dzieje chrystianizacji i kolonizacji plemion i ziem pruskich, roli nie tylko Krzyżaków, biskupów i kapituły warmińskiej, relacji miasto-zamek, godne są większej niż dotąd popularyzacji. Szczególnie ważna wydaje się kwestia potrzeby świadomości owej staropruskiej przeszłości i ochrony śladów dziedzictwa ich kultury w społeczności polskiej. Autor tej części prezentuje też wczesnośredniowieczny rozwój przestrzenny miasta i dzieje jego herbu – symbolu i symptomu rozwiniętego samorządu Olsztyna, wpisanego w dzieje powszechne, w których w czasach najnowszych szczególnie istotna a niekiedy i brutalna była rywalizacja polsko-niemiecka o terytorium, jego tradycje i przyszłość, kiedyś obronnego grodu nad Łyną.

Już tu warto podkreślić świetne rozwiązanie edytorskie, wprowadzające na koniec I rozdziału i początek kolejnego – II i III, jak i wielu następnych – stosowną do prezentowanej epoki mapę polityczną ziem pruskich lub plan miasta, ułatwiające przyswojenie wykładu, osadzenie ludzi i wydarzeń nie tylko w czasie, ale i przestrzeni.

Kolejny rozdział – część pracy (szkoda, że nienumerowana) – poświęcony dziejom *Olsztyna w latach 1466–1772* (s. 75-145), opracował Stanisław Achremczyk. Wyeksponował w nim takie zagadnienia jak: losy miasta w dobie wojen polsko-krzyżackich, a po przerwie polsko-szwedzkich, rosyjskich i innych; rozwój samorządu i życie codzienne; dzieje rzemiosła i handlu, olsztyńskiej parafii i szkoły. Ten arcyciekawy, mimo wojen okres (na marginesie pytanie, czy słusznie do Warmii zaliczony został Elbląg i Malbork (s. 83), także dość pomyślny w dziejach Olsztyna, jego samorządu, związany jest z biografiami kanoników i biskupów warmińskich, z których niejeden dorównywał swoim oddziaływaniem i dokonaniem sławie Mikołaja Kopernika. Szczególnie istotne, jak sędzę, jest wyodrębnienie przez autora spraw życia codziennego, w tym postanowień wilkierza – swoistej konstytucji miejskiej tę codzienność regulującej. Autor zwraca m.in. uwagę na fakt, iż w średniowieczu miasto zamieszkiwała ludność niemiecka, a okolicę pruska. W czasach nowożytnych w Olsztynie dominowała ludność posługująca się językiem polskim, a wilkierz wzywał ogół mieszkańców, wśród których sporą część stanowili ludzie języka niemieckiego, do sąsiedzkiej zgody i wzajemnej pomocy, jeżeli takowa będzie potrzebna.

Długo jednak, nie tylko w średniowieczu, władze kraju i miasta dbały o to, by nikt mówiący po polsku lub prusku nie był dopuszczony do prawa miejskiego. Zasadę tę przekreśliły szkody wojenne. Już w II połowie XVI wieku język polski stał się obok niemieckiego niejako urzędowym i kościelnym. Ta swoista

polonizacja miasta trwała do połowy XVII wieku. Warto też pamiętać, że bardzo długo mieszczanie olsztyńscy żyli głównie z pracy na roli, mimo rozwijającego się rzemiosła i handlu. Niezmiernie ważną rolę w życiu społeczności miejskiej pełniła zawsze, wtedy szczególnie, parafia, kościół, jego instytucje, do których należała m.in. szkoła. Liczne fundacje stypendialne powodowały, iż olsztyńianie byli obecni w wielu ośrodkach gimnazjalnych i akademickich osiągając z czasem znaczące stanowiska w społeczeństwie nie tylko Rzeczypospolitej Szlacheckiej – Obojga Narodów.

Dzieje Olsztyna w latach 1772 – 1918, czyli w Królestwie Pruskim i Cesarstwie Niemieckim, zaprezentował w kolejnym rozdziale głównie Janusz Jasiński (s. 146-291). Specyfikę tegoż okresu i najobszerniejszego rozdziału sygnalizuje fakt, iż jego ważne fragmenty zaprezentowali inni autorzy. J. Jasiński przedstawił głównie polityczne dzieje miasta, jego ustroju i samorządu w XIX wieku, kończąc niejako na stwierdzeniu – podrozdziale *Od Olsztyna polsko-niemieckiego do niemiecko-polskiego*. Dalsze fragmenty – ruch polski i ludność żydowska w Olsztynie oraz kulturę XIX wiecznego miasta i jego gospodarkę przed I wojną – zaprezentował Jan Chłosta. Z kolei Andrzej Kopiczko przedstawił w tej części szkolnictwo, szpitalnictwo i życie kościelno-religijne katolików. Natomiast Grzegorz Jasiński zaprezentował Kościół ewangelicki w XIX wiecznym Olsztynie i losy miasta w I wojnie światowej. Każdy z zasygnalizowanych tu podrozdziałów, wzbogaconych ilustracjami, stanowi klarowną i pasjonującą, nie tylko dla współczesnych mieszkańców miasta, lekturę. Fragmenty tej części, dotyczące życia religijnego – katolików i ewangelików, jak też informacje i refleksje J. Chłosty, prezentujące kulturę miasta, mogą wzbogacić współczesne myślenie i działanie jego mieszkańców, zwłaszcza samorządu. Plusem tej części monografii, a można rzec także całego dzieła, jest wyważenie właściwych proporcji w prezentacji religijnych i narodowościowych wątków dziejów miasta i jego społeczności, odejście od czarno-białych schematów katolicko – ewangelickich i polsko – niemieckich, przy pełnym ukazaniu germanizacyjnej polityki władz prusko-niemieckiego państwa, jak i uległych im hierarchów – urzędników obu kościołów.

Kolejny fragment monografii, opracowany przez Wojciecha Wrzesińskiego, prezentuje *Olsztyn w latach 1918 – 1945* (s. 292-401). Autor uwzględnił tu stosunkowo szeroko odgłosy olsztyńskiej rewolucji niemieckiej oraz przebieg plebiscytu. Podobnie zaprezentował dzieje miasta w Republice Weimarskiej i pod brunatnymi rządami oraz II wojnę światową. Osobny podrozdział, poświęcony sprawom kultury w latach 1920 – 1939, jest autorstwa Jana Chłosty. Całość tej części monografii, przy właściwej lekturze zainteresowanych przeszłością miasta, historią, może przyczynić się do tego, że prądowa dewiza

„*historia magistra vitae est*” będzie bliższa rzeczywistości, bardziej prawdopodobna, uzasadniona, potwierdzona.

W tymże okresie – zwłaszcza w okresie plebiscytu, szczególnie wyraźnie ujawniła się rola – siła zorganizowanego państwa i społeczeństwa, jak i skutki żywiołu, choćby najlepszych dla jednej ze stron intencji bez potencji , bez wycucia – rozpoznania realiów i nastrojów społecznych. Z drugiej strony można dostrzec olbrzymią wagę problematyki bytowo-socjalnej, warunkującej nastroje i poglądy polityczne nie tylko niemieckiego społeczeństwa, podatnego na demagogię, ulegającego nacjonalizmowi i szowinizmowi, antysemityzmowi. W przypadku społeczności polskiej czytelnik może z podziwem poznawać dokonania nielicznej, ale dobrze zorganizowanej rzeszy Polaków, skupionych w Związku Polaków w Niemczech i jego lub z nim związanych organizacjach i instytucjach. W obu społecznościach, nie tylko w latach kryzysu, problematyka socjalno-polityczna decydowała o postawach obywatelskich.

Brutalizacja życia politycznego i społecznego w latach hitleryzmu, mimo goebelowskiej propagandy, mogła by jak dziś się wydaje, pobudzić liczniejsze jednostki do oporu. Tymczasem rzeczywistość okazała się inna, zwłaszcza dzięki opanowanej przez wpływy hitlerowskie młodzieży, jak i niemieckim środowiskom naukowo-edukacyjnym. Tym większe dziś uznanie, sympatię, mogą budzić zaprezentowane w monografii postacie i dokonania działaczy polskiego ruchu narodowego, jak i ludzi kultury obu społeczności.

Sądzę, że czytelnicy monografii w niejednej sprawie z przeszłości zweryfikują swoje wyobrażenia, między innymi w odniesieniu do lat wojny, w stosunku do Niemców, do Żydów i przedstawicieli narodów podbitych oraz ostatnich miesięcy panowania niemieckiego w Prusach Wschodnich. Olsztyńsko-wschodnio-pruski etap pokonywania niemiecko-hitlerowskiej maszyny wojennej przez Armię Czerwoną, ucieczki i spóźnione ewakuacje Niemców, los żołnierzy obu armii i tumanionych cywilów, nie tylko niemieckich, wzrost liczby ofiar wojny wskutek oporu hitlerowskiego, mimo przegranej, poprzedziły ostateczne radzieckie zwycięstwo w Olsztynie, będącym pierwszym większym zdobytym miastem niemieckim. Kolejne zniszczenia, dewastacje miasta i deportacje ludności przez zwycięzców, dopełniły także w Olsztynie zniszczeń wojny, wywołanej przez hitlerowskie Niemcy.

Niewątpliwie do najciekawszych i najbardziej kontrowersyjnych rozdziałów w dziejach Olsztyna należy okres Polski Ludowej. Prezentuje go w omawianej monografii Bohdan Łukaszewicz (s. 402-511), zaczynając od smutnego bilansu otwarcia, zmagania o kształt ustroju i trudnych początków. Kolejno prezentuje lata stalinizmu, okres popaździernikowych nadziei, rozczarowań i stabilizacji, aż po szesnaście miesięcy „Solidarności” oraz *Stan wojenny i ...*

koniec złudzeń. Czytelnik, nie tylko historyk, łatwo zauważy, iż narracja w tym rozdziale przyjmuje nieco inne, bardziej publicystyczne oblicze, stąd też i takie tytuły podrozdziałów. Dla najstarszych dziś mieszkańców Olsztyna i ich rówieśników, to przypomnienie ich młodości; dla młodszych to okres wspomnień rodziców i dziadków, równie egzotyczny, a może ze względów politycznych, bardziej jeszcze obcy, niż np. czasy nowożytne. Autor nie miał tu łatwego zadania. Starał się zachować bezstronność, obiektywizm, przypisany historykowi – profesjonalście.

Na ile udało mu się stworzyć w miarę obiektywny obraz dziejów miasta z tego okresu – na to pytanie odpowiedzą z czasem koledzy specjaliści i sami Olsztynianie, zróżnicowani w swoich doświadczeniach, poglądach i ocenach niemniej niż ... sami historycy, zdominowani niekiedy przez kiepskich publicystów i nieprofesjonalistów.

Za jeszcze bardziej kontrowersyjny, bowiem dotyczący współczesności, może być uznany rozdział zatytułowany *Olsztyn w III Rzeczypospolitej*, opracowany przez Witolda Gieszczyńskiego (s. 512-531). Obejmuje on podrozdziały: Przemiany polityczne 1989 roku; Pobyt Ojca Świętego... w stolicy Warmii; Życie polityczne oraz dzień powszedni Olsztynian, Honorowi Obywatele Miasta Olsztyna; Uniwersytet Warmińsko-Mazurski; Nauka, kultura, sport; Jubileusz 650-lecia Olsztyna.

Czytelnik, który przywykł do pogłębionej niekiedy syntezy – analizy przeszłości w trakcie lektury tej części, pozbawionej naturalnie elementu dystansu historycznego, może odczuć jej niedosyt, nadmiar śladów oddziaływania emocji, poczucia nadzwyczajności, sukcesów, mimo przywoływania – sygnalizowania problemów, konfliktów, porażek itp. Szczególnie optymistyczny też wydźwięk mają zamieszczone w tym rozdziale ilustracje, stosowne również do wydawnictw promocyjnych. Poznajemy wśród nich prezydentów, honorowych obywateli, urzędników miasta – jubilata, radnych, ale i „Tłumy olsztynian pozujących do »rodzinnego« zdjęcia”. Być może w doborze tych fotografii, mimo woli redaktorów, dała o sobie znać współczesna rzeczywistość i mentalność samorządowców, nadto skłonnych do autoprezentacji w okolicznościach jubileuszowo – imprezowych, niż do pochylecia się i pracy-współpracy przy rozwiązywaniu trudnych problemów komunalnych. Być może ci z mieszkańców miasta, którzy przeżywają różne trudności na co dzień, będą mieli okazje do rozczarowania, wynikającego z prezentowanego tu obrazu miasta – szczęśliwej niby w pełni, nie tylko uniwersyteckiej metropolii.

Siłą tradycji właśnie i rzeczy rozdział ten być może musiał przybrać taki kształt kronikarsko-promocyjny, wręcz w końcowej części wybitnie jubileuszowo-

wy. Oby przyszłe badania historyków i ... socjologów potwierdziły rozpoznanie i opinie W. Gieszczyńskiego, przywołującego wśród jubileuszowych osiągnięć także inne wydawnictwa, również autorstwa współtwórców omawianej monografii. Są wśród nich – publikacja Jana Chłosty *Ludzie Olsztyna* i bogato ilustrowana książka Stanisława Achremczyka *Olsztyn. Dzieje miasta*, wydana przez Wydawnictwo Dolnośląskie w serii *Skarbiec miast polskich*.

Na końcu tegoż rozdziału W. Gieszczyński napisał: *Podsumowaniem wydawnictw jubileuszowych i osiągnięciem środowiska historycznego olsztyńskiego jest wydanie niniejszej syntezy – pierwszej polskiej, naukowej syntezy o przeszłości Olsztyna* (s. 533). – Niewątpliwie, jest w tym stwierdzeniu spora doza słuszności, choć być może należało uniknąć tego świadectwa samozadowolenia, które studzi pozytywne odczucia czytelników; może nawet nie pierwszej, a bez wątpienia dobrej i polskiej. Nie oznacza to jednak, że nie jest możliwe dzieło jeszcze lepsze i doskonalsze. Tak jak omawiane dzieło ma być i jest swoistym ukoronowaniem jubileuszowych dokonań Olsztyna, tak w nim samym to zwieńczenie stanowią dwa ostatnie, o nieco innym charakterze, rozdziały – części. Pierwsza to cenne opracowanie Jerzego Sikorskiego *Rozwój przestrzenny miasta* (s. 534-599). Druga – ostatnia część syntezy, to *Olsztyńskie nekropolie* (s. 600-613) Janusza Jasińskiego – równie ciekawe, cenne i ważne w dziejach i krajobrazie kulturowym miasta, jak i przydatne w kształtowaniu tożsamości jego mieszkańców i umacnianiu wśród nich uniwersalnych wartości świata chrześcijańskiej Europy, przy pamięci o równie istotnych i bliskich wartościach pogańskich Prusów.

Na tym można by zakończyć prezentację olsztyńskiego jubileuszowego, można rzec nawet wzorowego dzieła. Niewątpliwie będzie ono jednym ze wzorców przy opracowywaniu podobnych monografii miast – nie tylko Warmii i Mazur. Jednakże w tym miejscu można by też, a może nawet by i należało, przejść do bardziej krytycznej analizy i prezentacji całej monografii, jak i wszystkich części tej syntezy dziejów Olsztyna. Nie sztuka jednak wyznajdować w niej i podobnych dziełach potknięcia, niejasności, niekonsekwencje, drobne błędy – choćby językowe czy redakcyjne. Bez wątpienia dzieło to, biorąc pod uwagę jubileuszowe okoliczności jego narodzin (takie, niestety, zwykle dominują – decydują o powstaniu podobnych książek), należy do wyjątkowo udanych. Jako praca zbiorowa, mimo indywidualnych znamion autorskich poszczególnych fragmentów, wyróżnia się swoim jednolitym charakterem narracji, formy. Decyduje o tym zapewne sama koncepcja redaktorów dzieła, jak i jego strona ilustracyjno-graficzna, (także sztywna i kolorowa okładka), przypominająca wspomnianą już dolnośląską serię – „Skarbiec miast polskich”. Odpowiada to w pełni oczekiwaniom czytelników, zmianom

jakie zaszły także w dziedzinie edytorstwa. Przy tym wszystkim każdy fragment omawianego dzieła ma swój własny, oryginalny układ wewnętrzny, merytoryczny. Autorzy już w samym układzie swoich części akcentują i eksponują najważniejsze problemy i wydarzenia z badanej – prezentowanej epoki dziejów Olsztyna. Ich hierarchia może w przyszłości, zwłaszcza w odniesieniu do czasów najnowszych, nie tylko II połowy XX wieku, ulec zmianie. Tym niemniej dzisiaj trudno odmówić autorom prawa czy stwierdzenia, iż postąpili właściwie – w zgodzie ze sztuką historiograficzną. Niemal każdy z nich starał się w pełni pokazać badaną rzeczywistość, jej plusy i minusy, małe i wielkie, istotne i trwałe zmiany i dokonania. Dotyczy to także okresu hitleryzmu i PRL. Znamienne, że w tej sferze, a zwłaszcza w dokumentacji trwałych osiągnięć i ... zniszczeń pokoleń, szczególnie cenne są ilustracje, fotografie, stanowiące integralną część narracji autorów omawianego dzieła.

Zaprezentowana monografia ma niewątpliwie także swoje słabości, które delikatnie zasygnalizowałem. Jednakże trudno nie zauważyć, iż stanowi ona, jako dzieło jubileuszowe, wyjątkowo udane dokonanie. Jest swoistym ukoronowaniem nie tylko samego jubileuszu, ale i dotychczasowej statutowej pracy – działalności OBN i Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego, wspieranych od lat przez centralę i samorządy Olsztyna oraz Warmii i Mazur, a powołanego do życia jeszcze w minionej epoce przez wojewodę olsztyńskiego. Podobnym, regionalnym, odpowiadającym europejskim standardom, ośrodkiem naukowym – instytucją samorządową czy państwową – może się szczycić jedynie Śląsk. Chodzi o Instytut Śląski w Opolu. Stąd też szczególna radość z istnienia, działania i osiągnięć OBN im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, jedyne go ośrodka zlokalizowanego na wielkim Pomorzu Wschodnim, jak to wyczytać można między wierszami zaprezentowanego tu dzieła. (Vide mapa na str. 292-293). Stąd też najnowsza monografia Olsztyna jest dla mnie kolejnym potwierdzeniem słuszności dyskutowanej miejscami Labudowskiej koncepcji historiograficzno-terytorialnej dziejów Pomorza, w której realizacji olsztyński ośrodek humanistyczny ma także znaczny udział. Na sam koniec trzeba dopowiedzieć, że wydawcy dzieła skorzystali z pomocy finansowej nie tylko miasta, ale również – zgodnie z dawną tradycją – kilkunastu znaczących firm – przedsiębiorstw, hoteli i nawet szkół, a właściwie jednej – „Olsztyńskiej Szkoły Biznesu”, której reklamy na stronach nieliczbowych zamykają omawiane tu dzieło.

Józef Borzyszkowski